Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX | SOBOTA 18 KWIETNIA 1953 R. | NR 92 (2548)

List Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa"

DO ROBOTNIKÓW, INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH „URSUS"

DRODZY TOWARZYSZE! Składam wam, w imieniu partii i rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez was dwudziestu tysięcy traktorów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

S/s „Toruń" odpowiada z morza:

Na Warcie Majowej idziemy w dodatkowy rejs

9 statków i 9 szczecińskich holowników podniosło już proporce Wart 1-Majowych

CORAZ więcej czerwonych proporców wyrasta przy stanowiskach pracy w fabrykach szczecińskich. Miarowo realizowane są zobowiązania długookresowe — a podjęte w tych dniach zadania 1-Majowe przyśpieszają ich wykonanie.

ROBOTNIKOM szczecińskim odpowiadają obecnie marynarze:

Załoga s/s „TORUŃ" melduje, że na Warcie Majowej pójdzie w dodatkowy rejs kwietniowy. Z pokładu s/s „KIELCE" donoszą, że statek ten przewiezie w drugim kwartale 5.000 ton ładunku ponad plan. S/s „NAROCZ" również wyjdzie w rejs dodatkowy, a s/s „GOPŁO" na Warcie Majowej załaduje więcej ładunku.

Inne statki w zobowiązaniach majowych oszczędzają paliwo, a marynarze s/s **„Pstrowski"** i m/s **„Dunajec"** pomogą stoczniowcom przy remontach i skrócą postoje statków na stoczniach.

Ogółem już na 9 statkach Polskiej Żeglugi Morskiej podniesiono proporce Majowych Wart.

* * *

ZACZĘŁO SIĘ na pokładzie holownika **„Romek".**

— Postanowiliśmy skrócić czas remontu maszyn o dwa dni. Na Warcie Majowej popracujemy szybciej. Skrócimy remont o jeszcze 5 dni... postanowiła załoga „Romka".

Na „HENRYKU" załoga odpowiedziała „Romkowi":

— Na naszym holowniku podczas Warty Majowej wyremontujemy maszyny we własnym zakresie...

— Oszczędzimy oliwę — odezwała się załoga „ANDRZEJA".

— Spalimy mniej węgla — zameldowano z „BIZONA".

Już dziewięć holowników szczecińskich pływa pod proporczykami Majowych Wart.

* * *

KOLEGOM z jednostek pływających odpowiedzieli pracownicy Bazy Taboru Pływającego ZPS.

Grupa mechanika **Kowalczyka** pierwsza rzuciła hasło, by podczas Majowej Warty pójść śladami starachowickiego montera Saja **i nie wypuścić ani jednego braku.** Czynić to samo postanowiły grupy montażowa bryg. Jęcza i silnikowa bryg. **Baranowskiego,** zobowiązując się ponadto podnieść wydajność pracy o 5 proc.

Z OKAZJI VIII rocznicy wyzwolenia Szczecina odbyła się w czwartek po capstrzyku wielka zabawa młodzieży na pl. im. Feliksa Dzierżyńskiego. Marynarze i przyszli marynarze cieszyli się — podobno — najlaskawszymi względami nadobnych szczecinianek.

W VIII rocznicę WYZWOLENIA SZCZECINA ludność miasta złożyła wyrazy wdzięczności narodom ZSRR za pomoc w oswobodzeniu i odbudowie

WCZORAJ minęło 8 lat od dnia wyzwolenia Szczecina przez bohaterską Armię Radziecką. Osmy raz piękne magnolie zakwitły w mieście wolnym dla ludzi miłujących pokój i pracę.

W PRZEDDZIEŃ tej drogiej dla każdego mieszkańca Szczecina rocznicy, ulicami miasta przemaszerowały delegacje szkół i zakładów pracy z kwiatami i wieńcami, które złożyły przy Pomniku Wdzięczności. Był to wyraz hołdu dla tych, którzy 8 lat temu w zaciętych walkach przelewali krew za polską ziemię, którzy przynieśli nam wolne, radosne życie.

Że radosne, mówiły o tym roześmiane twarze młodzieży i starszych, którzy bawili się w czwartek po capstrzyku do późnego wieczora na pl. Dzierżyńskiego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do obchodu Święta 1 Maja

W CAŁYM kraju rozpoczęły się już przygotowania do uroczystych obchodów Międzynarodowego Dnia Klasy Robotniczej — Święta 1 Maja. Biorące udział w przygotowaniach organizacje polityczne i społeczne oraz liczni aktywiści Frontu Narodowego stawiają sobie w swej pracy za cel jeszcze mocniejsze skupienie polskich mas pracujących wokół partii i rządu w walce o szybsze zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o zwycięstwo sił obozu pokoju.

W WIELU województwach powstały już komitety 1-majowe, w skład których weszli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, masowych i młodzieżowych oraz czołowy aktyw Komitetów Frontu Narodowego. W miastach i osiedlach robotniczych, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i zakładach pracy powstają komisje artystyczno - imprezowe, opracowujące program akademii i imprez, które odbędą się w dniu Święta Klasy Robotniczej.

SZCZECIŃSKA WYSTAWA PLASTYKÓW — AMATORÓW

„Wiadomość o śmierci Stalina". Maria Biegun.

Ogólny widok wystawy. *Ocena wystawy na str. 4.*

1080 godzin przepracuje młodzież Technikum Telekomunikacyjnego w PGR Lubicz

UCZNIOWIE kl. I-b Technikum Telekomunikacyjnego w Szczecinie, dla uczczenia Święta klasy robotniczej i rocznicy urodzin Bolesława Bieruta oraz dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego zobowiązali się: zradiofonizować Państwowe Gospodarstwo Rolne Lubicz, pow. Gryfino — dając 1.080 godzin pracy. Jednocześnie wzywają wszystkie Technika Telekomunikacyjne, Radiowe, Elektryczne do podjęcia podobnych zobowiązań.

Dziś 6 stron

W DNIU dzisiejszym mija 61 rocznica urodzin Bolesława Bieruta, Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski łączy się w uczuciach głębokiej miłości i wdzięczności dla swego ukochanego Wodza i Nauczyciela oraz śle Mu życzenia długich lat zdrowia i pracy dla szczęścia Ludowej Ojczyzny.

W terminie damy pierwszy szczeciński papier — oświadcza załoga Papierni Skolwin

ROBOTNICY wielkiego obiektu Planu 6-letniego papierni w Skolwinie pod Szczecinem zobowiązali się, że terminowo musi ruszyć do pierwszych prób pierwsza z maszyn, produkujących szczeciński papier.

WSZYSTKIE Warty Majowe mają w Skolwinie jeden cel: umożliwić terminowe wykonanie tego zobowiązania.

Ślusarze **Al. Fena** już zmontowali wywietrznik i zaoszczędzili przy tym wiele cennego surowca. Elektrycy **Andrzeja Gielety** jedną instalację elektryczną już wykonali, obecnie na Warcie Majowej realizują dalsze zobowiązanie.

Technicy z montażu oświadczyli, że maszyna ruszy w czasie, jeżeli do 24 kwietnia zakończą swe prace murarze, malarze i inni robotnicy.

Zaciągając Warty Majowe załoga SZPB, wykonująca roboty na Skolwinie, postanowiła oddać technikom montażu salę na 20 kwietnia. Będzie to możliwe dzięki ofiarnej pracy murarzy z grup **braci Podolskich,** zespołów malarskich **Borowiaka i Ollera** oraz z zapałem pracujących ZMP-owców z grupy robotniczej. **Smolińskiego,** a zwłaszcza **Kordylewskiego Bałuka.**

— „W pochodzie Majowym zobaczycie nas z modelem maszyny papierniczej — mówią robotnicy Skolwina. — Jest sprawą naszego honoru, by klasie robotniczej naszego portowego miasta móc zameldować w dniu Robotniczego Święta, że zobowiązanie nasze wykonaliśmy".

(EKM)

29 kwietnia odbędzie się ogólnokrajowa konferencja poświęcona pokojowemu rozwiązaniu problemu niemieckiego

W DNIU 16 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zebranie poświęcone było ocenie dotychczasowego przebiegu walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — w myśl uchwał konferencji berlińskiej z listopada ub. roku.

Komitet postanowił zwołać na dzień 29 bm. w Warszawie ogólnokrajową konferencję, poświęconą zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Konferencja ta przedyskutuje sposoby wzmożenia wysiłków narodu polskiego we wspólnej walce prowadzonej przez narody Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy, o zapewnienie pokoju w Europie.

Problem DNIA

Brakoroby i bumelanci godzą w plan

OD SZEREGU miesięcy Stocznia Szczecińska nie wykonuje swych zadań produkcyjnych. Ogromna ilość roboczogodzin została w styczniu i lutym br. zużyta na dokonywanie poprawek, wynikłych z brakoróbstwa. W styczniu br. kontrola techniczna stwierdziła, iż tylko w jednym wydziale — w kadłubowni elementy, na których wykonanie straciono 2431 roboczogodziny — wymagają znacznych poprawek. W lutym w tejże kadłubowni stracono na skutek brakoróbstwa 6006, w marcu — 2492 roboczogodziny.

Poza stratą godzin pracy, brakoróbstwo w Stoczni Szczecińskiej pociąga za sobą marnotrawstwo różnego rodzaju materiałów, zwłaszcza stali i żelaza. W pierwszej dekadzie stycznia br. zmarnowano w kadłubowni z powodu brakoróbstwa około 12 ton żelaza i stali.

Walka z brakoróbstwem nie jest jednak w stoczni prowadzona z najżytą energią i konsekwencją. Do niedawna brakorobom dawano nawet... swego rodzaju premie. Kiedy bowiem kontrola techniczna stwierdziła, że jakiś element został źle wykonany, to brakorobowi płacono za godziny, zużyte na wykonanie poprawek.

W styczniu br. wyeliminięto wnioski. Sprawcy braku na własny koszt dokonuje poprawek, ale ta słuszna zasada niedostatecznie przestrzegana jest w innych wydziałach.

OBOK brakoróbstwa jedną z istotnych przyczyn niewykonania planów jest bumelanctwo. W marcu br. — w miesiącu wodowania statku i wzmożonej mobilizacji załogi — bumelanci opuścili 26 tys. roboczogodzin. Stracono czas, w ciągu którego można byłoby wykonać dziesiątki sekcji, czas równający się kilku procentom gotowości statku. Niepoprawni bumelanci tacy jak: Lazowski, Daniel, Miazek, Franciszek Przybyła, Edward Stemporowski i wielu innych umniejszają ofiarny wysiłek załogi, walczącej o wykonanie miesięcznych planów.

Od sierpnia ub. r., kiedy to na posiedzeniu komitetu partyjnego omawiano m. in. zagadnienie dyscypliny pracy, nic nie zmieniło się na lepsze. Samo potraktowanie tego zagadnienia przez komitet partyjny nasuwa również poważne wątpliwości. Zamiast zmobilizowania do walki z bumelanctwem każdego członka partii, agitatorów partyjnych, zamiast konsekwentnego piętnowania bumelantów wobec całej załogi, ograniczono się do uchwalenia słusznego, lecz nie wystarczającego wniosku, przewidującego, że majstrowie i brygadziści, systematycznie będą zbierać swoje brygady i porozmawiać na tych zebraniach zagadnienia dyscypliny pracy. Uchwała pozostała tylko na papierze.

Nie zmieniła się sytuacja również po omówieniu tych zagadnień na rozszerzonym posiedzeniu Rady Zakładowej w lutym br. O bezstroskim stosunku do walki z bumelanctwem, może świadczyć ogromny wzrost absencji bezpośrednio przed i po świętach. 123 osoby bez usprawiedliwionej przyczyny nie zjawiły się 7 bm. w zakładzie pracy.

STOCZNIA Szczecińska na wszystkie możliwości wykonywania swych planów produkcyjnych. Plan kwietniowy może i powinien być wykonany, pomimo, że plan 1 etkady został wykonany zaledwie w około 68 proc. Ale właśnie dlatego komitet partyjny i cała stocznowa organizacja partyjna muszą zrozumieć, że jednym z najpoważniejszych zadań jest rozwinięcie bezwzględnej walki z brakoróbstwem, walki o podniesienie dyscypliny pracy i okazanie pomocy związkowi zawodowemu, wciągnięcie do tej walki całego średniego i wyższego dozoru, wszystkich ofiarnie walczących o plan robotników, których w stoczni jest większość.

ANTONI PERŁOWSKI
(„Trybuna Ludu")

Antoni Korzycki wybrany prezesem ZG ZSCh

15 BM. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe plenarne obrady Zarządu Gł Zw. Samopomocy Chłopskiej.

PRZED przystąpieniem do obrad uczestnicy plenum złożyli hołd pamięci wielkiego Stalina. Uczcili oni również pamięć prezydenta CSR Klementa Gottwalda.

W czasie obrad plenum dokooptowało do Zarządu Gł ZSCh Antoniego Korzyckiego wybierając go jednomyślnie na stanowisko prezesa ZG ZSCh.

Głównym tematem obrad plenum jest wytyczenie zadań organizacji samopomocowej w IV roku Planu 6 letniego w oparciu o uchwały VIII Plenum KC PZPR. Zagadnienia te szeroko omówił w referacie prezes ZSCh Antoni Korzycki.

Uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

17 KWIETNIA BR. w Warszawie w sali obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się z udziałem licznych przedstawicieli nauki polskiej oraz czołowych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych, uroczysta sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

SESJĘ zagaił prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć Józefa Stalina, największego myśliciela i geniusza naszych czasów.

UCZESTNICY sesji wysłuchali referatów: rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, członka rzeczywistego PAN Zygmunta Modzelewskiego — „Znaczenie pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR dla rozwoju nauki", rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członka rzeczywistego PAN Oskara Lange — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — wielki wkład w rozwój ekonomii politycznej" oraz referatu rektora Uniwersytetu Łódzkiego, członka rzeczywistego PAN Józefa Chałasińskiego — „Humanizm socjalistyczny a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu odkryte przez Józefa Stalina".

Popołudniową część sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji zabierali głos prof. prof.: Stanisław Skowron, Stanisław Arnold, Leonard Sosnowski, Edward Lipiński, Edward Czetwertyński, Bohdan Suchodolski i Kazimierz Wyka. Dyskutanci w swych wystąpieniach omówili doniosłe znaczenie pracy Józefa Stalina dla reprezentowanych przez siebie poszczególnych dziedzin nauki.

ZAMYKAJĄC dyskusję prezes PAN prof. Jan Dembowski stwierdził, iż wskazania zawarte w całokształcie spuścizny naukowej Wielkiego Stalina, a w szczególności w jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" stanowią niezawodną wytyczną rozwoju twórczych badań nauki polskiej w służbie budującego socjalizm narodu.

*** W LIPSKU zakończył się proces przeciwko 8 agentom, którzy na zlecenie wywiadów imperialistycznych systematycznie paraliżowali normalne zaopatrywanie mas pracujących NRD w artykuły żywnościowe. Oskarżony Hans Leipner skazany został na karę śmierci. Walter Leipner na dożywotnie więzienie. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary więzienia od lat 10 do 12.**

VIII rocznica Wyzwolenia Szczecina

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W DALSZYM ciągu uroczystości odbyła się wczoraj w sali Filharmonii uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych. Licznie przybyli na nią przedstawiciele społeczeństwa i rad ni. Przewodniczący MRN WOLSKI wygłosił referat. Mówił on o wyzwoleniu Szczecina, o tym jak — obok niezwyciężonej Armii Radzieckiej — szli żołnierze Wojska Polskiego, zorganizowanego na gościnnej ziemi radzieckiej dzięki pomocy Józefa Stalina. Mówił o wielkiej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego w okresie powojennym, dzięki której mogliśmy pokonać trudności i rozwinąć budownictwo socjalistyczne.

— Rocznica wyzwolenia Szczecina zbiega się z jedną jeszcze rocznicą. Dnia 21 kwietnia 1945 r., kiedy na nasze zachodniej granicy grzmiał jeszcze huk dział, kiedy Armia Radziecka gromiąc faszystów całą swoją potęgą parła zwycięsko naprzód — 8 lat temu podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Układ ten stał się rękojmią bezpieczeństwa naszego kraju, stał się gwarancją naszej niepodległości, zapewnił rozkwit naszej Polsce Ludowej.

W dalszym ciągu referatu przewodniczący MRN wyliczył wielkie osiągnięcia gospodarki komunalnej w Szczecinie, wyrażające się za ubiegłe 8 lat, takimi cyframi jak: 3.800 wyremontowanych i odbudowanych izb mieszkalnych, oddanie do użytku 60 km linii tramwajowych i 35 km autobusowych, włączenie 10.000 nieruchomości do sieci wodnej itd.

Na odcinku Służby Zdrowia uruchomiono 6 żłobków miejskich dla 2.000 dzieci. 11 miejskich przychodni rejonowych i specjalistycznych itp.

MÓWCA omówił także niedociągnięcia w pracy Rad Narodowych w dziedzinie usprawnienia komunikacji miejskiej, oświetlenia niektórych dzielnic, w prowadzeniu gospodarki mieszkaniowej.

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali zebrani tego sprawozdania z pracy jak i wspaniałych perspektyw na przyszłość, związanych z budową SDM i arterii Północ—Południe.

Zgromadzeni na uroczystej sesji szczecinianie wysłali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego listy z serdecznymi pozdrowieniami i wyrazami głębokiej miłości, z zapewnieniami o szczerym przywiązaniu i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego.

Po sesji odbyły się występy artystyczne zespołów ZBM, szkoły TPD 2 i orkiestry RTM.

G. Mikiaszewski

Nasza Mewka

— Co to jest, Mewko?
— Placki kartoflane.
— Mhm.... a ja myślałem, że ciocia nasze stare płyty gramofonowe zbytnio przysmażyła!...

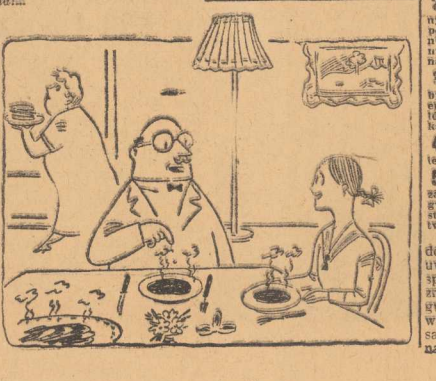

List Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wasze osiągnięcia ceni wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś wasza praca służy tysiącom powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej.

Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję wam, towarzysze, za wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywowi zakładu, przodownikom — przodownicom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszego Ludowej Ojczyzny, służycie sprawie pokoju. W tej walce życzę wam jak największych sukcesów.

**PREZES
RADY MINISTRÓW
(—) BOLESŁAW BIERUT**

Przemówienie Eisenhowera w stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej

AGENCJA TASS donosi z Nowego Jorku: W stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom", prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnianiu i usprawiedliwianiu polityki zagranicznej rządu USA w latach powojennych, wyścigu zbrojeń, utworzenia bloku atlantyckiego itd.

MÓWCA obarczył natomiast politykę radziecką odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację międzynarodową, nie przytaczając jednak żadnych faktów, które by to potwierdzały.

Dalej prezydent Eisenhower oświadczył, że nadeszła „chwila, która wymaga, by rządy krajów świata jasno i uczciwie przedstawiły swe zamiary".

Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreślił w swym przemówieniu własny program uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych, zapewniając, że „żaden z tych spornych problemów bez względu na to, czy jest on wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie respektowania praw wszystkich innych krajów" i, że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć w tym należny udział".

Ale i w tej części przemówienia pominięte zostało całkowicie zagadnienie Chin i przywrócenia ich praw narodowych, jak również taki problem, jak sprawa zjednoczenia Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Według prezydenta Eisenhowera w miarę tego jak „wzmocni się powszechne zaufanie", można będzie „przystąpić do następnej wielkiej pracy — zmniejszenia ciężaru zbrojeń jaki dźwiga obecnie świat. W tym celu powitalibyśmy z uznaniem jak najbardziej uroczyste porozumienia i przystąpilibyśmy do nich. Mogłyby one zawierać następujące punkty:

1 ograniczenie absolutne lub stosunkowe, odpowiednio do porozumienia międzynarodowego, sił zbrojnych i wojsk bezpieczeństwa wszystkich krajów;

2 zobowiązanie wszystkich krajów do ustalenia we wzajemnym porozumieniu maksymalnego poziomu tej części całej produkcji niektórych materiałów strategicznych, która przeznaczona będzie na cele wojenne;

3 międzynarodowa kontrola nad energią atomową, aby można było wreszcie się do używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i do realizacji zakazu broni atomowej;

4 ograniczenie lub zakaz innych rodzajów broni o ogromnej sile niszczącej;

5 wcielenie w życie wszystkich tych uzgodnionych ograniczeń zakazów przy pomocy należytej gwarancji, w tym praktycznego systemu inspekcji pod kierownictwem Narodów Zjednoczonych".

Prezydent ograniczył się do tych nader ogólnikowych uwag w niezmiernie doniosłej sprawie redukcji zbrojeń zaznaczając, że „szczegóły programu rozbrojenia mają oczywiście ogromne znaczenie i są skomplikowane ze względu na swój charakter".

Nasza ankieta

O projektach nowego rozkładu jazdy tramwai, o konduktorach i pasażerach

— mówi Zdzisław Florsz naczelnik Wydz. Ruchu MPK

W ANKIECIE „Kurjera" na temat polepszenia pracy MPK było kilka ciekawych wypowiedzi. Dyrekcja i Wydział Ruchu niewątpliwie wezmą je pod uwagę, opracują je technicznie i zmiana na pewno nastąpi.

WYDZIAŁ Ruchu jest uzależniony w swojej pracy od należytej działalności, a także możliwości. Wydziału Technicznego. Ile i jakich wozów tramwajowych dostarczy nam Wydział Techniczny, takimi możemy dysponować i decydujemy gdzie je posłać, aby choć w części zaspokoić potrzeby ludności.

JUŻ niedługo wejdzie w życie nowy rozkład jazdy tramwajów. Czy będzie on tak wyglądał jak proponują gdańscy fachowcy — t. zn. jak pisał przed ankietą „Kurier"? Trudno powiedzieć. Na pewno nastąpią zmiany. Przede wszystkim jednej projekt gdański zakładał, że t. zw. godziny szczytowego nasilenia ruchu tramwajowego mieszczą się w czasie od 6.30 do 7.30 i od 14.30 do 17. W tym to czasie miało się podstawiać największą możliwą ilość wozów tramwajowych.

Mnie osobiście wydaje się to niesłuszne. Wiem z obserwacji i długoletniej pracy, że szczytowe nasilenie trwa znacznie dłużej, bo rano aż do 8.30 a po południu przynajmniej do 17.30. To oczywiście wzięliśmy pod uwagę przy korygowaniu projektu gdańskiego.

DRUGA rzecz to niesłuszny projekt „2" i „6". Zgodzę się z tym, że w godzinach poszczytowych linia Nr „2" może kursować jedynie do Bramy Portowej i tylko trzema wozami. Ale jednocześnie wycofanie z „6" kilku wozów stworzy nam i pasażerom poważne trudności. Wprowadzilibyśmy w „ósemce" tłok, który nie pozwoliłby na należyte kasowanie biletów i rozgoryczyłby pasażerów. Dlatego i tu będziemy musieli zmienić projekt.

Jeżeli chodzi o kursowanie „piątki" aż do Gocławia, to wydaje się nam to niepotrzebne. Skróciłibyśmy trasę „5", co pomogłoby nam na lepsze kontrolowanie jej należytego kursu. A mieszkańcy Gocławia nie straciliby przez to nic, bo mają tam „6" i to w odstępach częstszych, niż przed tym kursowała „5". I pasażerowie muszą być zdyscyplinowani.

Z PASAŻERAMI MUSICIE BYĆ UPRZEJMI

UCZESTNICY ankiety skarżyli się na konduktorów, że są opryskliwi, mało wyszkoleni itp. My szkolimy nasz personel ruchu o wiele dłużej, niż to robią inne miasta. Poza tym prowadzi nie stały instruktaż dla konduktorów. Zgodzę się, że zdarzają się konduktorzy, którzy nie stoją na wysokości swego zadania. Jednakże ogólne zapotrzebowanie na ludzi do pracy zmusza nas do sięgania i po osoby mniej odpowiednie. Wierzymy, że jednak wychowamy sobie dobrych konduktorów. Takich przecież wielu już mamy.

Chodzi tylko o to, aby pasażerowie nie zrażali konduktorów do ich pracy. Znie chęceni ludzie odchodzą od nas, przychodzą nowi, których trzeba szkolić od początku.

Pamiętajmy, że należyty ruch tramwajowy, którego wszyscy pragniemy, zależy nie tylko od konduktora i motorowego — *zależy też od pasażerów.*

Duchowieństwo polskie składa ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ZGODNIE z dekretem Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, duchowieństwo polskie całego kraju składa w prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniach 14 i 15 bm. ślubowanie składało kilkuset księży z woj. stalinogrodzkiego. Akt ślubowania odbył się w sali marmurowej prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie. Ślubowanie duchowieństwa woj. stalinogrodzkiego przyjmował przewodniczący prezydium Woj. RN inż. Rosiński w obecności dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań przy Urzędzie Rady Ministrów — min. A. Bidy oraz wikariusza generalnego stalinogrodzkiej Kurii Biskupiej ks. prałata Kowolika.

Akty ślubowania przez duchowieństwo odbywać się będą w całym kraju przez szereg następnych dni, m. in. w Szczecinie.

Hutnicy szczecińscy przekraczają plany

wskutek:

- lepszej dyscypliny pracy
- poznania procesów produkcyjnych
- rosnącej świadomości załogi

OD DOBRYCH KILKU TYGODNI huta szczecińska „jedzie ponad planem", jak mówią robotnicy wielkich pieców.

Ilościowy przełom nastąpił w lutym. W marcu było bardzo dobrze, bo nie tylko ilość ale i jakość surówki wysoko się podniosły.

A OD CHWILI podjęcia długookresowych zobowiązań, dla uczczenia 1-Maja, kulejąca dotąd z planem huta szczecińska kroczy w czołówce naszego miasta: przekracza dzienne plany, jakość jest dobra, plany i pierwszomajowe zobowiązania są wysoko przekraczane. A przecież pracują przy piecach i na innych działach huty ci sami ludzie i te same obsługują agregaty. Co się więc stało na hucie? Cud?

— Cudów nie ma — mówi Eryk OLBRYCH, nowy szef produkcji na wielkich piecach. **— Ale trzeba umieć kolektywnie kierować pracą...**

Żeby zrozumieć, dlaczego obecnie hutnicy biją własne zobowiązania, trzeba wiedzieć, dlaczego przez tak długi okres na hucie było źle: zbywano wszystkich starymi urządzeniami i trudnościami obiektywnymi.

— Tymczasem — mówi Olbrych — nie analizowano ani pracy brygad i robotników, ani nie analizowano wyników ich pracy. Więc i nie można było zaradzić brakom i nie wykonywaniu planów. ZOBOWIĄZANIA DŁUGOOKRESOWE ZMIENIŁY TO GRUNTOWNIE. Współzawodnictwo stało się realne. Zadania planowe brygad zostały powiązane, robotnicy przy poszczególnych agregatach zrozumieli zależność wyników pracy jednego zespołu od złej czy dobrej pracy drugiego.

HUTA NIE APTEKA — ALE PRACUJE NA RECEPTACH

OTO przykład, jeden z wielu: Praca przy górnej gardzieli pieca jest jedną z najważniejszych. Bo starszy gardzielowy musi tak obsypać rudę i inne tworzywa surówki, by wewnątrz pieca mogły się odbywać wszystkie te procesy, w których wyniku otrzymamy produkt. nadający się robotnikom fabryk do dobrego odlewu.

Trzeba wiedzieć, że dobry odlew, wykonany z surówki produkowanej m. in. w szczecińskiej hucie, bierze początek na hałdach koksu, rud, topników i w stertach złomu nad brzegiem Odry, u podnóża hutniczych pieców. Z tych tworzyw powstaje surówka. Ale ruda rudzie nie równa, natomiast surówka — produkt końcowy — musi ściśle odpowiadać wymaganiom produkcji jeżeli z niej powstać mają części do maszyn.

Każdą mieszankę tworzyw trzeba tworzyć w oparciu o osobną receptę. Jak w aptece, tylko że w hucie operujemy tysiącami kilogramów. Ale — jak w aptece — w wykonaniu recepty mylić się nie wolno. Złe wykonanie recepty hutniczej napewno dobije jakość surówki, spowoduje zanieczyszczenie jej siarką.

SIARKA — WRÓG NR 1

PRZY wielkim piecu ciągle trwa walka z siarką, bo upraszcza to uzyskanie dobrej jakości. Siarka — która jest w rudzie — czyni surówkę łamliwą, niezdatną. Siarki może być tylko pewien procent **i ani odrobiny więcej**. Główną bronią w walce z siarką są topniki, białawe kamienie, których odpowiednią dawkę dekretują hutnicy - aptekarze.

Od recepty jednak do surówki daleka jest droga **i wszędzie czeka siarka, by zepsuć produkt końcowy...**

W określonych terminach odbywa się spust wytopionego metalu. W ustalonych odstępach trzeba dołożyć do pieca, spuścić w jego górną gardziel nowy wsad tworzyw. Windami pną się wózki rudy, koksu i topników na szczyt piecowy. Operator je liczy...

Określona receptą mieszanka musi w terminie wejść na piec. Zawartość wózka, to ważne ogniwo jakości. Ani kilograma więcej, ani kilograma mniej — wagowy nad tym czuwa, śledząc pilnie ramiona wagi-olbrzyma.

JAK GOSPODYNI PRZY PIEKARNIKU

ALE drzemiący w składnikach tworzyw największy wróg hutniczej jakości zna inne sposoby, by jednak zaszkodzić surówce. Nie wystarcza topnik.

Starszy gardzielowy, czuwając nad regularnością wsadów, jest jak gospodyni przy piekarniku. Jak on zamiesza w wielkiej misze, taki będzie z hutniczego pieca chleb. A usypywać wokół gardzieli trzeba równo: wprzód topnik, w równych kupach rudy i wszystko równomiernie przykryć koksem, odpowiednio domieszać złom. Bo inaczej w gorącej czeluści piecowej powstaną martwe słupy. Nie dojdzie koks do rudy, nie zwiąże topnik siarki, umknie chytry wróg nawet w ogniu tysiąca stopni i wyjdzie przy spuście, szyderczo połyskując na rozpalonej strudze metalu tłustymi ściegami. Będzie wybrak.

Tak na oko gardzielowy nie wiele ma do roboty. Usypie co mu podadzą, a gdy przyjdzie pora, podniesie pokrywę i spuści wsad do pieca. **Ale od tego jak usypie, od tego właśnie czy go dobrze przyprawi, zależy chleb hutników i wielu innych robotników, którym do pracy potrzeba dobrej surówki żelaza.**

JAKOWSKI — jeden z najlepszych gardzielowych — mówi tak:

— Trzeba równo obsypać na gardzieli. Ruda w swoje miejsce, inne tworzywa również. A przy następnym wsadzie trzeba obsypać inaczej, tak by w sumie w każdym miejscu wielkiego pieca były wszystkie elementy potrzebne do dobrego wytopu.

Można jeszcze inaczej — mianowicie byle jak. Wtedy będzie wybrak. Ale sami się kontrolujemy na górnej gardzieli, bo wiemy, że końcowy wynik zależy i od naszej dobrej pracy.

Tak na stanowiskach wielkiego pieca pracują czołowi, **świadomi robotnicy. I dlatego huta przekracza plany.**

DOBRY PRODUKT — LEPSZE ZAROBKI

REALIZACJA zobowiązań ujawnia wszystkie, ukryte dotąd, słabe punkty produkcji. A w trakcie realizowania zobowiązań zrodziła się uparta, codzienna walka z wszelkiego rodzaju bumelanctwem, wynikającym bądź z braku znajomości procesów produkcyjnych, bądź ze złej woli.

Znowu przykład:

Do pieca wdmuchuje się rozgrzane powietrze, by spalały się w nim tworzywa, z których wydobywamy surówkę żelaza. Powietrze wchodzi do pieca dyszami, chłodzonymi wodą. Zdarza się, że dysza się przepala. Wówczas woda sączy się do pieca, studzi metal. W zniżonej temperaturze pozostaje w rudzie siarka. powoduje kruchość surówki, która nadaje się już tylko do odlewu drzwiczek do pieców, a nie do części maszynowych. **W planie asortymentowym huty będzie więc wybrak.**

Zmiana wypalonej dyszy należy do garowych, do wytapiaczy. Sami potrafią zmienić dyszę w ciągu godziny, a może i dwóch. Z pomocą można to zrobić szybciej.

Były wypadki, że robotnicy, wywożący surówkę z hali spustowej, odmówili pomocy.

— To nie do nas należy — mówili.

Olbrych wezwał ich na odprawę. Wytłumaczył im, że gdy dysza spalona, piec nie produkuje, albo produkuje źle. Zmniejsza się więc i ich zarobek. Gdyby pomogli garowym, drobna awaria usunięta będzie w krótkim czasie. Przekonał ich.

TRZEBA UTRWALIĆ ORĘŻ WALKI

ZMIENIŁ się stosunek robotników do pracy, do ich pieca. Wybraków jest mniej, procenty przekraczania planów rosną. Takich przykładów jest coraz więcej, na każdym stanowisku.

Nie ma więc cudów. Jest świadomość, jest socjalistyczny stosunek do pracy, współodpowiedzialność i dyscyplina pracy.

Proces ten pogłębia się. Wykazują to właśnie rosnące cyfry przekraczania planów. Już dziś wiadomo, że następne zobowiązania nie będą się obracały w ramach „ostrożnych". Trzeba bowiem brać pod uwagę czynnik uświadomienia załogi. A świadomy robotnik nie pozwoli, by produkcja jego huty spadła poniżej, udowodnionych przy wykonywaniu długookresowych zobowiązań, możliwości.

I jeszcze jedno: Współzawodnictwo na hucie jest obecnie realne. Ale nadal jeszcze nie wykorzystuje się dostatecznie tego oręża.

Ogłaszane są dzienne wyniki pracy pieca. Mniej więcej wiadomo która zmiana jest dobra. **Ale poszczególny robotnik nie zna swych osiągnięć, nie wie, czy „nawalił" czy się poprawił.**

Dział współzawodnictwa nie prowadzi jeszcze krótkookresowej analizy.

Trzeba wydawać „błyskawice" na hucie. Trzeba z dnia na dzień zwracać uwagę na słabe punkty. Wówczas wielki przełom na hucie będzie stały.

EDWARD KMIECIK

NOWA MOSKWA

Dom na wybrzeżu Dorogomiłowskim. (CAF)

FOTO-KURIER

DNIA 16 kwietnia br. w Zakładach Mechanicznych „Ursus" odbyła się w obecności ministra Przemysłu Maszynowego — Tokarskiego, uroczystość przekazania 20-tysięcznego traktora, wyprodukowanego przez zakłady.

Na zdjęciu: fragment uroczystości. Robotnicy zakładów na nowowyprodukowanych traktorach. (CAF)

REMILITARYZACJA przez Adenauera Niemiec zachodnich, przybiera na rozkaz imperialistów amerykańskich na sile.

Na zdjęciu: generał amerykański wydaje rozkazy żołnierzowi niemieckiemu podczas manewrów neohitlerowskiego Wehrmachtu. (CAF)

Przed 75 laty uczeni rosyjscy stworzyli podstawy ODKRYCIA PENICYLINY

DNIA 15 kwietnia odbyło się wspólne rozszerzone posiedzenie Prezydium Akademii Nauk Medycznych ZSRR i Naukowej Rady Medycznej Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR.

Posiedzenie poświęcone było 45 rocznicy śmierci słynnego uczonego rosyjskiego Aleksieja Połotiebnowa. Przemówienia wygłosili: prezes Akademii Nauk Medycznych ZSRR — N. Aniczkow, dyrektor Instytutu Organizacji Ochrony Zdrowia i Historii Medycyny — E. Aszuakow, członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Z. Jermoljewa.

Mówcy podkreślili wielkie zasługi uczonego — dermatologa, który pierwszy odkrył **lecznicze właściwości pleśni.**

A. Połotiebnow pierwszy przeprowadził obserwacje leczniczego zastosowania pleśni zielonej i pierwszy podkreślił jej działanie na liczne bakterie chorobotwórcze.

Na podstawie swych badań Połotiebnow doszedł do wniosku, że pleśń jako lekarstwo można stosować nie tylko przy leczeniu chorób skórnych, lecz także w chirurgii.

Połotiebnow wespół z S. W. Manassieinem i innymi uczonymi rosyjskimi przed 75 laty nie tylko założył podstawy leczenia antybiotykami, **lecz również bliski był odkrycia penicyliny.**

Właściwości pleśni zielonej, odkryte przez Połotiebnowa zostały potwierdzone po 75 latach przez badania radzieckich i zagranicznych uczonych, **przez wynalezienie penicyliny. Uczonym rosyjskim słusznie należy się pierwszeństwo naukowego uzasadnienia leczniczych właściwości pleśni zielonej i pierwszych wyników naukowo-badawczych w tej dziedzinie.**

Dzielni rybacy zwyciężyli w współzawodnictwie

JAN KOWALIK ani się szyprem nie urodził, ani też zjadł zęby na rybactwie. A jednak szyprem jest pokazowym. Przekonali się o tym współzawodniczący z nim koledzy z innych kutrów, których w marcu pobił na głowę wykonując wraz ze swoją młodą załogą na kutrze Trb — 3 127 procent planu. Pomagali mu dzielnie mechanik Józef Wołchowicz i Eugeniusz Wende.

Dobre wyniki w marcu uzyskał również kuter Trb. 5, na którym pracują ZMP-owcy. Starszy jest tutaj jedynie szyper Wincenty Żak, który przy połowach szkoli swą młodą załogę: Eugeniusza Dutka na szypra, Eugeniusza Magę na motorzystę. Wyniki swe młodzi rybacy zawdzięczają przede wszystkim dużej dyscyplinie, obowiązkowości w pracy oraz pieczołowitej opiece, jaką otaczają sprzęt. Sukces jest tym większy, że Trb 3 pobił we współzawodnictwie doświadczonego szypra Walkowca, który przodownictwo dzierżył od trzech lat.

W bazie rybackiej Trzebież wyróżniły się ponadto w marcu Przywoka Nr. 1, kier. *Adam Korsz,* której załoga wykonała plan *marcowy w 309 proc.* oraz Przywoka Nr. 2 z Danielem Rysiem *(wykonała 313 proc. planu)*

W bazie Dąbie najlepsze wyniki w marcu uzyskały Dąb — 24 z rybakiem *Stanisławem Gajewskim wykonując 240 proc. planu,* w bazie Warpno War — 16 rybak *Konigowski 180 proc. planu.*

A. DRYWA

NIEDYSKRECJE

DEMONSTRACJA AMERYKAŃSKIEJ PRZYJAŹNI

RZĄD amerykański położył areszt na sześciu włoskich statkach handlowych, płynących z towarami do Chin Ludowych i innych krajów demokratycznych. Podobno tylko dlatego, by — w myśl przysłowia: kto się lubi — ten się czubi — móc przed całym światem zademonstrować niezłomną „przyjaźń" USA dla atlantyckich „przyjaciół" w Europie.

NIEDZIELNE PRZYJEMNOŚCI

W CZASIE meczu piłki nożnej w Ludwigshafen w Niemczech zachodnich przytrzymano na stadionie sportowym okropnie obdartego osobnika, który sprzedawał coca-cola, a wylegitymował się do wodem... nauczyciela szkoły powszechnej.

Na pytanie, co go skłoniło do tego procederu w takim stanie, pedagog spojrzał melancholijnie na dziury swego ubrania i buty bez podeszew i szepnął rzewnie: „Ja tylko... tak... z nudów. **W niedziele nie ma lekcji...**"

PANORAMKA

„PRYMITYWNI" ludzie epoki kamiennej znali kamienne piły i agrafki i potrafili się nimi posługiwać bardzo umiejętnie. Lecz jednym z genialniejszych wynalazków pierwotnego człowieka było... koło. W odwiecznych świątyniach meksykańskich znaleziono naczynia metalowe, wysokości dorosłego mężczyzny, tak lekkie, że może podnieść je dziecko. Współcześni chemicy głowią się nad metalem, z którego są sporządzone! Jest to niewątpliwie jakiś tajemniczy metal lekki.

Arystoteles już przed dwoma tysiącami lat posiadał stalówkę do pisania. Chirurdzy starożytnego Rzymu dokonywali trepanacji czaski i „cesarskich cięć" przy pomocy niewątpliwie wcale nowocześnie prezentujących się metalowych narzędzi chirurgicznych.

Szkło nie tłukące się znane jest współczesnemu światu od r. 1875. Przed dwoma tysiącami lat pewien rzemieślnik rzymski wykonał naczynia z takiego właśnie szkła i... źle na tym wyszedł. Dowiedział się o jego wynalazku cesarz Tyberiusz, wezwał go przed swe oblicze i zapytał czy kogokolwiek wtajemniczał w arkana wynalazku. Gdy się dowiedział, że nie — kazał poprostu zgładzić wynalazcę w obawie by takie wynalazki nie spowodowały utraty wartości złota i srebra.

Zachowały się wzmianki sprzed 2500 lat o „wozach powietrznych" oczywiście wojennych — z których rzucano zapalone pochodnie na nieprzyjacielskie wojska. Ponieważ motorów lotniczych wówczas nie znano, były to zapewne szybowce. Takimi samolotami mieli posługiwać się również Hindusi.

W Kuossos na Krecie znaleziono w słynnym odkopanym ok. 1900 r. pałacu królewskim — soczewki z kryształu górskiego, które służyły jako okulary.

Pieniądz złożony w P. K. O. wraca do rąk składającego na każde jego żądanie.

W porcie nowojorskim

ludzie boją się własnego nazwiska

JUŻ O ŚWICIE w pochmurny i dżdżysty dzień przed olbrzymim gmachem przystani, wznoszącym się nad wodami zatoki Hudson, zaczynają gromadzić się zbiedzeni, ubogo ubrani ludzie. Milcząc spoglądają na niskie szare niebo, to znów sczerniałe od sadzy domy.

A za domami majaczą we mgle drapacze chmur, od których wieje pompatyczną nudą, co jeszcze mocniej podkreśla brud, nędzę i ubóstwo tej wielkiej dzielnicy biedoty, przylegającej do portu nowojorskiego.

Ludzie, o których mowa, to nowojorscy tragarze portowi. W myśl umowy, istniejącej z dawien dawna między towarzystwami transoceanicznymi i wodzirejami związku zawodowego tragarzy portowych, **muszą oni każdego ranka... na nowo wynajmować się do pracy.** Zawierają kontrakt na jeden dzień, oczywiście, jeżeli jest robota. A nazajutrz znów przychodzą tu i znów czekają, czekają...

PRACA ZALEŻNA OD WIDZI MI SIĘ

W DRZWIACH ukazuje się barczysty chwat w kurtce skórzanej i brązowym kapeluszu, z fantazją nasuniętym na bakier. Wyjmuje gwizdek **i przykłada do ust. Tragarze zrywają się z miejsc i popychając się wzajemnie, biegną,** stukając niezgrabnymi buciskami. Mężczyzna w kurtce powoli obchodzi półkole, nie zwracając uwagi na pokorne spojrzenia i błagalne uśmiechy, **wskazuje palcem wybranych, następnie zaś niedbałym gestem ręki odsuwa co natarczywszych, ale niepotrzebnych.**

Szczęśliwi wybrańcy szybko znikają w drzwiach. Ci, którym się nie powiodło, **a tak ich połowa,** stoją przez kilka minut, nie odrywając oczu od drzwi, za którymi zniknął pracodawca, po czym powoli rozchodzą się w wąskie, cuchnące uliczki miasta.

KAPRYSY I HUMORY DECYDUJĄ

PRZY drzwiach pozostaje krępy tragarz, a obok niego niski starszy mężczyzna, o twarzy porośniętej szczeciną. Ma na sobie nie kombinezon, lecz najwidoczniej zbyt dużą na niego, zatłuszczoną kurtkę żołnierską. Zbyt duże są również zniszczone, postrzępione u dołu spodnie. W tym ubraniu wydaje się jeszcze mniejszy i słabszy fizycznie, niż inni.

— Piąty dzień sterczę tu po próżnicy — mówi do sąsiada.

Nie bierze? — pyta ten obojętnym tonem.

— Nie bierze — i po chwili milczenia dodaje: — Nie poznaje mnie, a przecież przepracowałem tu 16 lat. I jakże tak można zapomnieć o człowieku tylko dlatego, że przez dwa tygodnie chorował i nie przyszedł do pracy?

Wzdycha i kończy smutną refleksją:

— Już jak się człowiekowi nie wiedzie w życiu, to przepadł...

— A czy tamtego faceta nie można zmusić, żeby sobie przypomniał o starym robotniku? — pytam krępego tragarza.

— A kto go tam zmusi? Przecież jest on tu panem i władcą. Sam sądzi, wydaje wyroki i wykonuje je. Od jego kaprysu, dobrego czy złego humoru zależy zarobek robotnika, chleb i dach nad głową dla jego rodziny. A jeżeli tragarze narobią rwetesu, to zostaną pobici, a inicjatorzy protestu ryzykują życiem.

— A co na to wasz związek?

— To pan nie wie, co to za związek?

„Korporacja zabójców"

morduje bezkarnie opornych robotników

w porozumieniu z administracją

ZWIĄZEK tragarzy portowych reprezentuje najbardziej rozpowszechniony obecnie w Ameryce typ związków zawodowych. Z organizacji broniącej interesów robotniczych **przekształcił się on w pomocniczą organizację przedsiębiorców, której celem jest dławienie oporu robotników. Jak się to stało?**

W RĘKACH GANGSTERÓW

OTÓŻ właściciele towarzystw okrętowych po prostu kupili przywódcę związku, Josepha Ryana i jego pomocników. W okresie od 1 stycznia 1947 roku do 31 października 1952 r. monopoliści, pod płaszczykiem tzw. „funduszu antykomunistycznego", dali Ryanowi na „osobiste wydatki" 182 tys. dolarów.

Właściciele towarzystw okrętowych zdawali sobie sprawę, że w normalnych warunkach Ryanowi nie uda się bezkarnie wykorzystać organizacji robotniczej przeciw robotnikom. Dlatego też dali mu do pomocy niezawodne „kadry", rekrutujące się spośród lokatorów okolicznych więzień. 30 proc. członków „kierownictwa" związku — to byli przestępcy kryminalni.

Robotnicy usiłowali niejednokrotnie wydrzeć związek z rąk gangsterów. Próby te zawsze jednak kończyły się tragicznie. W roku 1939 tragarz, Peter Panto, zorganizował grupę robotników do walki z Ryanem. Wkrótce jednak po pierwszym zebraniu grupy Panto znikł. **W dwa tygodnie później gdzieś na odludziu, w sąsiednim stanie znaleziono jego potwornie zeszpeconego trupa.**

MORDERSTWA NA ROBOTNIKACH — BEZKARNE

WŁADZE miejskie wiedziały, że zabójcą Panto był herszt grasującej w porcie tzw. „korporacji zabójców", Albert Anastasia. Ówczesny prokurator nowojorski, O' Dwyer, chełpił się nawet, że ma w rękach wszystkie dowody przeciw mordercy Panto. Mimo to Anastasii nie spadł włos z głowy

— No, dobrze — zapytałem mego rozmówcę. — Ale co myślą o związku sami tragarze?

Siedząc w barze, tragarz długo w milczeniu bębnił po blacie stołu.

— Gdyby nas zostawiono sam na sam ze związkiem, to łatwo dalibyśmy sobie z nim radę. Ale oni mają po swojej stronie wszystko — przedsiębiorców, gazety, mera, Kongres... Spróbuj no im się sprzeciwić.

— Czytałem w gazetach, że kierownicy AFL zażądali, aby Ryan oczyścił związek od przestępców.

— I ja czytałem. Ale to puste frazesy. Gdyby to rzeczywiście chcieli i zrobić, musieliby zacząć od samych siebie. Mój sąsiad, stolarz, opowiada, że w ich związku panują takie same porządki. Nasz Ryan sam się mianował dożywotnio przywódcą tragarzy. Ich przywódca również panował dożywotnio, a idąc na emeryturę, oddał ster swojemu synowi...

Niedawno tragarze urządzili demonstracje przed biurem Ryana, żądając, aby się wynosił. Wybrali również delegację do kierownictwa AFL. A jaki był skutek? Pomocnicy Ryana zanotowali nazwiska uczestników demonstracji i listy z nazwiskami rozesłali przedsiębiorcom.

— Tak więc na razie jesteśmy bezsilni — kończy tragarz. — A największa złość bierze, że nasz związek, utworzony przez nas i istniejący za nasze pieniądze, pomaga im nas ograbiać...

LUDZIE BOJĄ SIĘ WŁASNYCH NAZWISK

PODNIÓSŁ się, naciągnął czapkę głęboko na czoło i pożegnał się. W drzwiach jednak stanął i po namyśle wrócił:

— Mam nadzieję, że nie ogłosi pan mojego nazwiska.

Patrząc na oddalającego się tragarza, człowiek przy sąsiednim stoliku pokiwał głową:

— Ten człowiek sam chyba szuka guza.

A po chwili dodał:

— A może tak i trzeba? Przecież, jak się nie będziemy narażać, to bez walki niczego nie osiągniemy.

(Wg. „Prawdy")

Anglia odmówiła opłacania producentów amerykańskich

PRASA londyńska przyjęła z zadowoleniem wiadomość o odmowie podpisania przez rząd angielski układu mającego „uregulować" ceny pszenicy na rynku kapitalistycznym. Układ ten chciały narzucić wszystkim krajom kapitalistycznym Stany Zjednoczone.

Tzw. Międzynarodowa Rada Pszeniczna podała do wiadomości, że „znaczna większość jej członków" postanowiła przedłużyć Międzynarodowy Układ Pszeniczny na okres dalszych 3 lat, wyznaczając maksymalną cenę sprzedażną w ramach układu na 205 centów za buszel. Ostatnim ustępstwem brytyjskim była zgoda na cenę maksymalną 200 centów za buszel.

W artykule redakcyjnym dziennik „Times" aprobuje stanowisko rządu angielskiego

Również inne dzienniki londyńskie, a m. in. „Daily Mail" i „Daily Express" aprobują stanowisko rządu angielskiego.

„Daily Express" podkreśla, że jeśli Anglia będzie kupowała pszenicę na wolnym rynku, to będzie to dla niej znacznie korzystniejsze. „Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że Anglia będzie mogła nabywać tyle pszenicy, ile jej potrzeba i po niższej cenie".

SYGNAŁY czytelników

TE BUDYNKI CZEKAJĄ NA REMONT

PRZY ul. Studziennej na Żelechowie, obok budynków pocztowych, stoją puste domy mieszkalne, na drzwiach tych domów już przeszło 3 lata wisi tablica z napisem „Dom zajęty przez PFS".

Ostatnio budynki są dewastowane przez ludzi, którzy bezlitośnie wyrabują schody, podłogi i ramy okienne, rozbijają piece kaflowe tak, że wkrótce zostaną puste mury.

Dlaczego tych domów nie wyremontowano na mieszkania dla ludzi pracy zapytuje nasz czytelnik T. C.

WARTO zapytać PFS jak długo jeszcze będzie zastanawiała się, co począć z tymi budynkami. Bo jeżeli nie chce remontować mieszkań dla swoich pracowników, a bezmyślnie patrzy na ich dewastację, niechaj lepiej przekaże je Zarządowi Budynków Mieszkalnych, który napewno po wyremontowaniu celowo je wykorzysta.

Osiągnięcia, błędy i potrzeby szczecińskich plastyków-amatorów

Jakie wnioski trzeba wysnuć z wystawy ich prac?

W MUZEUM POMORZA Zachodniego (przy Wałach Chrobrego) odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac plastyków-amatorów województwa szczecińskiego. Otwarcia dokonał kierownik Wydziału Kult.-Oświatowego O.R.Z.Z. **Władyka,** podkreślając doniosłą wagę ruchu amatorskiego dla kultury narodowej. O wytycznych, jakimi kierowali się organizatorzy wystawy, których dążeniem jest nie tylko pokazanie dorobku plastyków-amatorów, ale praca nad ich dalszym rozwojem i szkoleniem, mówił krótko nowy przewodniczący Zw. Artystów-Plastyków **St. Jeziorański,** poczym znany artysta — rzeźbiarz **Sł. Lewiński** oprowadził licznie zebranych po wystawie, analizując poszczególne prace zarówno pod względem treści, jak i formy.

Najmocniejszą pozycję wystawy stanowią rzeźby. Wymienimy tu bardzo dobrą zarówno w ogólnej koncepcji jak w technice rzeźbę **Szulińskiego** p.t. „Stalin", jak również prace **Danuty Wabiszewskiej „Rybak"** i „Górnik", obie mocne w wyrazie, prawdziwie realistyczne. Oboje wymienieni twórcy są absolwentami Ogniska Kultury Plastycznej i prace ich przekraczają już niewątpliwie poziom prac amatorskich. Nieprzeciętną wartość mają również rzeźby Meysztowicza, zwłaszcza bardzo udana grupa, potraktowana humorystycznie, przedstawiająca tłum stłoczony przed kinem. Stefan Sieja dał ciekawą, zwartą i sumiennie opracowaną rzeźbę p.t. „Matejko".

ODRĘBNĄ pozycję wybitnej wartości stanowi rzeźba w płaskowcu jedynej reprezentowanej na wystawie artystki ludowej, chłopki ze wsi Klempnica pow. łobeskiego, **A. Karabeli.** Pełna prostoty i wdzięku, szlachetna w ogólnym konturze, świetna w utrwaleniu ruchu jest jej praca zatytułowana „Dziewczyna wiejska". Prace tej niewątpliwie utalentowanej artystki ludowej należy otoczyć szczególnie troskliwą opieką.

ILOŚCIOWO najwięcej — ponad 150 eksponatów — nadesłano prac malarskich. Wyróżniają się obrazy olejne **rybaka z Trzebieży Władysława Kobylskiego,** zwłaszcza „Łowienie żywca", praca bardzo ambitna, mimo niektórych błędów w kolorystyce skomponowana z dużym artystycznym wyczuciem perspektywy i płaszczyzn. Dobrą, czystą w rysunku i kolorycie pracę dał **pracownik P.K.P. Wiktor Jaruszka** p.t. „Port Szczeciński". Czesława Widuto „Śmierć gen. Świerczewskiego", mimo szeregu błędów kompozycyjnych, jest dziełem głęboko odczutym i sprawia silne wrażenie. Dobry rysunek węglem dała **Maria Biegun** — dwaj robotnicy czytają gazetę z wiadomością o śmierci Stalina, kompozycja o silnej ekspresji i dużych walorach.

Typowo amatorskie — w dobrym znaczeniu tego słowa — oryginalne i dowodzące wyjątkowego wrodzonego wyczucia koloru i perspektywy są trzy prace emeryta **Bolesława Strzeszewskiego,** zwłaszcza śliczny w rozmieszczeniu kolorów i ogólnej subtelnej kompozycji „Kiermasz". Artystycznie dojrzałą pracę dał **Marian Barłożyk** p. t. „Martwa natura". Szczerość przeżycia i próbę samodzielnego, twórczego stosunku do dzieła wykazują słabe technicznie prace **Wojciechowskiego** („Wspomnienie z okupacji"), **tokarza Pawłowskiego** („Przedmieście Szczecina" i „Bitwa o Kołobrzeg"). **Witold Szczepaniec** dał 10 akwarel, z których niektóre są na dobrym poziomie artystycznym.

Osobną pozycję stanowi **cykl ilustracji L. Zielińskiej** do bajki wierszowanej, której sama jest autorką. Wiersz jest miły i potoczysty; trzy ilustracje stanowią niewątpliwie pewne osiągnięcie w tym trudnym rodzaju sztuki.

WYMIENILIŚMY z konieczności, tylko drobną część wystawionych prac — niepodobna omówić tu wszystkich. Ogólna ocena wystawy wypada niewątpliwie jak najbardziej pozytywnie — w porównaniu z poprzednimi stanowi ona poważny krok naprzód przede wszystkim dzięki humanistycznej treści, którą wyrażają prace, jak również pewnym osiągnięciom natury formalnej.

NATOMIAST jako błąd, cechujący sporą jeszcze **część prac, wysuwa się przede wszystkim płaski naturalizm i bezduszne naśladownictwo malarstwa „pocztówkowego", najbanalniejszych „landszaftów".** Jak przezwyciężyć te błędy? Wywodzą się one z najgorszego dziedzictwa „kultury" mieszczańskiej, ze spaczonego smaku, często z braku odpowiednich wzroków. **A także z braku systematycznego szkolenia amatorów-plastyków zarówno w dziedzinie teorii sztuki, jak samego warsztatu artystycznego.** Zorganizowanie takiego szkolenia i stałej opieki nad amatorami-plastykami jest **najpoważniejszym zadaniem organizatorów wystawy — O.R.Z.Z., Wydz. Kultury Woj. Rady Narodowej i Zw. Artystów-Plastyków.**

Drugi wniosek wysnuć należy **z całkowitego niemal braku — po za jedyną pracą rzeźbiarską A. Karabeli przedstawicieli sztuki ludowej.** Sztuka ta jest wiecznie żywym źródłem dla artystów, wysychanie tych źródeł stanowi groźne niebezpieczeństwo. W danym wypadku mamy jednak raczej do czynienia **z niedbalstwem czynników terenowych, które — mimo wielokrotnych apelów i zobowiązań — nie zdołały dotychczas spenetrować terenu województwa i dotrzeć do niewątpliwie istniejącej tu sztuki ludowej.** Nawet ta jedna na wystawie praca A. Karabeli znalazła się tu raczej przypadkowo, **dzięki inicjatywie jednego ze współpracowników naszej redakcji, który „odkrył" tę artystkę ludową podczas zbierania materiału do reportażu. Ani Oddziały Kultury powiatowych rad narodowych, ani Z.S.Ch., ani Liga Kobiet, ani Z.M.P. nie uczyniły dotychczas nic, co by świadczyło, że tak ważne zagadnienie kulturalne naszego województwa traktowane jest z poczuciem odpowiedzialności.**

F. J.

„Port szczeciński". Wiktor Jarnuszka, pracownik PKP.

odpowiedzi REDAKCJI

LOKATORZY przy ul. St. Dubois 29. Właściciel swawolnego psa został ukarany mandatem. (628)

PRACOWNICY SPZB. Druków na wykupienie biletów miesięcznych na stacji Skolwin zabrakło z winy nowego zawiadowcy, który źle obliczył zapotrzebowanie. Obecnie można je nabywać w dostatecznej ilości.

ZOFIA KOSTRZEWA. MPI uznało słuszność waszych pretensji i uregulowało sprawę pobierania opłat za prąd. (729)

H. MALNER. MRN stwierdza, że otrzymał pan połowę parceli przy ul. Kruszczowej 11 o pow. 369 m kw. Drugą połowę tej parceli dzierżawi Jan Fronczak na podstawie umowy zawartej w 1952 r. na 3 lata. (615)

PORADY PRAWNE

SZNAJDER HALINA. — Może Pani dochodzić sądownie wydania rzeczy stanowiących Pani własność. Również dziedziczy Pani po matce rzeczy stanowiące jej własność — jednakże musi odbyć się postępowanie spadkowe, w którym będą stwierdzone Pani prawa do spadku. Do czasu ukończenia tego postępowania Sąd może wydać postanowienie o zabezpieczeniu mienia spadkowego.

HUBKIEWICZ STEFAN. — Pracownik, który sam rozwiązuje umowę na nowym miejscu pracy uzyskuje prawo do zasiłku rodzinnego dopiero po przepracowaniu 3 miesięcy, przyczym w miesiącu winien przepracować co najmniej 20 dni roboczych.

ZAKRZEWSKI EUGENIUSZ. — W myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 lutego 1953 r., pracownikowi należy w okresie wypowiedzenia udzielić przysługującego mu urlopu. Natomiast urlop na dokończenie nauk pracownik może otrzymać — a zatem wymagana jest zgoda pracodawcy.

OSMULSKI LUCJAN. — Trudno nam ocenić czy zaistniała ważna przyczyna do zwolnienia dyscyplinarnego. Wątpliwości te można było wyjaśnić na drodze sądowej — jednakże z powództwem należało wystąpić w ciągu 6 miesięcy od dnia zwolnienia. Obecnie już nie może Pan sądownie dochodzić odszkodowania.

ZIĘBA JANINA — Międzyzdroje. — W okresie urlopu macierzyńskiego należało się Pani wynagrodzenie w wysokości przeciętnego wynagrodzenia z ostatnich 3 miesięcy. Różnicy może Pani dochodzić na drodze sądowej.

GALEJ BRONISŁAW — Lipiany. — Termin składania przez repatriantów dokumentów wykazujących posiadania mienia pozostawionego na terenie ZSRR wygasł. Radzimy zwrócić się z zapytaniem do Ministerstwa Administracji Publicznej z wyjaśnieniem powodów nie złożenia dotychczas dokumentów.

Kwiecień 18 SOBOTA	DZIŚ: Apoloniusza JUTRO: Jerzego

PROGNOZA POGODY

DZIŚ z rana mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie, temp. od plus 3 — 18 st., wiatry południowe od 2—5 m na sek.

Reflektorem

Medyczne szczury

SZCZURY, chociaż nikt ich specjalnie nie kontraktuje, mnożą się jak pluskwy i potrafią przerastać wielkością własnych wrogów — koty.

Właśnie takie można spotkać w niezwykłej fermie hodowlanej przy gmachu prosektorium Akademii Medycznej. Ze względu na wielkość niektórych okazów proponujemy tamtejszym hodowcom, aby ich nie pogubili i każdemu ze szczurów kupili rozpoznawcze znaczki z pięknymi kolorowymi kokardami. Niech się rozniesie po świecie wieść o dużych, pięknych medycznych szczurach Szczecina.

Jeżeli jednak szczury hodują się same, nie dla celów doświadczalnych, należałoby natychmiast przerwać tę samowolną rozrodczość.

Z okazji Miesiąca Czystości składamy wszystkim szczurom szczere życzenia jak najkrótszej wegetacji.

Panowie szlachta

CZY nie jest pan przypadkowo hrabią Val Go Desco?

Skądże, chybabym klepek nie posiadał w głowie.

— W takim razie nie możemy pana wartościowej paczki przyjąć.

— Dlaczego?

— Bo tylko hrabiowie i w ogóle szlachta ma swoje herby, które odciskają w laku na wartościowej paczce. A ponieważ pan nie będąc szlachcicem, nie posiadasz herbu, nie możesz tego uczynić.

— Więc co mam robić?

— Może jest pan prywatną inicjatywą i ma pan firmową pieczęć, to po odciśnięciu jej w laku na paczce, zaraz przyjmiemy.

— Nie jestem. Jestem człowiekiem pracy.

Urzędnik na poczcie Nr. 1 rozłożył ręce.

— Nic panu na to nie poradzę. Wartościowa paczka musi mieć jakąś gwarancję, bez której my nie możemy przyjąć paczki.

Jak to jest właściwie: czy trzeba teraz starać się o herby, monogramy i pieczątki, czy poczta coś innego, praktyczniejszego wymyśli?

Jeszcze 2 miesiące czasu by nadrobić braki

Młodzież szkolna musi walczyć z ocenami niedostatecznymi

WYNIKI NAUKI za drugi okres w 11-letniej Szkole Męskiej nie były dobre. W kl. X 65 proc. uczniów miało oceny niedostateczne. W klasach VIII z matematyki i polskiego 34 uczniów otrzymało „dwóje".

SZKOŁA Męska znana jest z wysokiego poziomu nauczania. Toteż niektórzy uczniowie przychodzący ze szkół podstawowych nie zawsze dają sobie radę. Nie tłumaczy to jednak tak słabych postępów. **Najważniejszą ich przyczyną jest nie wykorzystanie lekcji. Młodzież zajmuje się często czym innym, nie uważa, rozmawia.**

A skutek takiej lekcji — trudność w samodzielnym zrozumieniu i opanowaniu materiału w domu i luka w wiadomościach z przedmiotu. **Kilka takich lekcji powoduje poważne braki.**

Podobnie też wpływa na stopnie szkolne bumelanctwo — opuszczanie bez ważnych przyczyn godzin lub całych nawet dni.

RODZICE ZA MAŁO WSPÓŁPRACUJĄ

W SZKOLE Męskiej nie bez winy są też niektórzy rodzice. Nie przychodzili do wychowawców, nie interesowali się postępami w nauce dzieci. Członkowie sekcji naukowo - wychowawczej Komitetu Rodzicielskiego musieli nie raz szukać ich, przypominać o konieczności dopilnowania ucznia w domu.

Współzawodnictwo między klasami istniało od początku roku, ale wielu uczniów X kl. nie bardzo przejmowało się tym, że ich słupki w wykresie były najniższe.

Dopiero po półroczu zaszły w szkole pewne zmiany na lepsze. Duża ilość „dwójek" zaniepokoiła nauczycieli, uczniów i rodziców. Zarząd szkolny ZMP zorganizował naradę aktywu szkolnego. Postanowiono zwiększyć bezpośredni, osobisty wpływ na słabszych kolegów, wykorzystać gazetki ścienne do omawiania sposobów uczenia się.

KOLEDZY POMAGAJĄ

POWSTAŁO więcej grup samokształceniowych. Prowadzą je najlepsi uczniowie. W kl. X — MAJDANIEC i SZCZAWIK przerabiają z kolegami fizykę i matematykę. Ich grupy, jak zresztą i inne, robią duże postępy.

Pomagają też nauczyciele, którzy przed i po lekcjach omawiają ze słabszymi uczniami ważniejsze zagadnienia.

Wprowadzono w szkole omawianie podczas lekcji powodów niedostatecznych ocen. Daje to dobre rezultaty, gdyż pozwala uczniom zrozumieć błędy ich postępowania.

Członkowie sekcji naukowo - wychowawczej nawiązali stały kontakt z rodzicami słabych uczniów. Często rozmawiają też ze słabszymi uczniami, chcąc poznać, co było powodem złych ocen.

MIMO TO NIE JEST JESZCZE DOBRZE

POMIMO tych starań odsetek niedostatecznych ocen jest nadal za wysoki. Do końca roku bowiem zostały już tylko dwa miesiące, a nie można dopuścić, aby 50 proc. uczniów skończyło rok z ocenami niedostatecznymi.

Młodzież musi wziąć się solidnie do pracy. Potrzebna jest także jak największa pomoc ze strony nauczycieli. Wykładowcy nie może być obojętne czy uczeń uważa na lekcji, czy nie.

Nauczyciele muszą czujnie obserwować reakcję na ich wykłady szczególnie u uczni znanych z „roztargnienia". Muszą im w obecności całej klasy zwracać na to uwagę, ale muszą też starać się o to by jak najbardziej uatrakcyjnić wykłady, tak by zainteresować nimi wszystkich uczniów, a szczególnie słabszych.

MUSZĄ ZNIKNĄĆ „BRAKOROBY"

ZARZĄD szkolny ZMP powinien wzmóc swą działalność. Przez częste narady, „błyskawice", gazetki ścienne należy zachęcać słabszych do zwiększenia wysiłków.

Walka o lepsze warunki nauki musi być prowadzona systematycznie i z całą stanowczością.

I to nie tylk w Szkole Męskiej, lecz również w TPD - 1 i innych szkołach. Nie można bowiem dopuścić, by młodzież zmarnowała rok czasu. Jak załogi robotnicze walczą zdecydowanie z brakami, tak świadoma młodzież szkolna musi zwalczać szkolnych brakorobów.

K. BOROWIECKA

O 13 dni wcześniej załoga Drzetowa odda 4 nowe budynki

PONAD 469 tys. zł wynosi wartość zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia 1 Maja przez budowniczych Szczecina. Zobowiązania te podjęło 953 pracowników fizycznych i umysłowych Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Zaoszczędzą one przeszło 52 tys. godzin pracy.

Najpoważniejsze zobowiązania podjął Zarząd Budowlany nr. I. M. in. 140-osobowa załoga budowy „Drzetowo" postanowiła przyśpieszyć o 13 dni termin oddania do użytku 4 nowych budynków mieszkalnych, zaoszczędzając w ten sposób ponad 10 tys. godzin pracy, na sumę 208 tys. zł. O 15 dni skróci termin wykonania wszystkich prac załoga wznosząca budynki przy al. Lenina, a pracownicy Biura Produkcji Pomocniczej ZBM wydobywać będą codziennie z gruzów blisko 20 tys. cegieł.

Wiele cennych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja podjęli pracownicy umysłowi ZBM, postanawiając terminowo wykonywać swoje prace, punktualnie dostarczyć materiały na budowy itp. Realizacja tych wszystkich zobowiązań pozwoli na szybsze oddanie do użytku nowych budynków mieszkalnych. (kur)

Zalesieniem nieużytków uczcimy „Dni Lasu"

SPOŁECZEŃSTWO nasze przygotowuje się już do „Dni lasu". W Szczecinie powstał Komitet Organizacyjny tych dni.

Pierwsza zgłosiła swój udział w zalesianiu młodzież. 312 szkół z województwa będzie przez kilka dni pomagało nadleśnictwom. Ogółem młodzież przepracuje w lasach 30.000 godzin. Niewątpliwie w zalesieniu pomogą wszyscy obywatele. Każdy z nas bowiem pragnie aby nasza Ziemia Szczecińska była piękna i bogata. Czy jesteśmy dobrymi gospodarzami wykażą m. in. „Dni lasu". (st. r.)

O tym i owym ze Szczecina

W NIEDZIELĘ dnia 19 kwietnia o godz. 10 wyruszy wycieczka PTTK autokarami po okolicach naszego miasta. Zobaczymy rejon portowy dolnej Odry, Puszczę Wkrzańską, autostradę i Knieję Bukowa a w niej Szmaragdowe Jezioro. Bilety sprzedaje PTTK przy pl. Batorego 2.

* * *

DO ZARZĄDU Miejskiego TPP-R w Szczecinie nadeszły nowe foto-gazetki o rocznicy podpisania układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Można je nabywać w ZM TPP-R — Piotra Skargi 29 od 9 do 17.

* * *

STOŁÓWKA PSS — u 45 do dnia 9 marca wykonała następujące zobowiązanie: Plan obrotu stołówki wykonano w 136,7 proc. przekraczając zobowiązanie o 6,7 proc. Średnia miesięczna ilość konsumentów w pierwszym kwartale wynosiła 178 osób. W okresie pierwszego kwartału nie stwierdzono żadnego manka.

* * *

RZEMIEŚLNICZA Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Zagroda" w związku ze współzawodnictwem długookresowym postanowiła wykonać plan roczny do dnia 1 grudnia 1953 r. i podnieść wydajność pracy o 10 proc. Ilość współzawodniczących wzrośnie w tym okresie do 92 proc. zatrudnionych.

* * *

ZAŁOGA bazy transportu ZBM postanowiła wydatnie skrócić remonty kapitalne silników, nadwozi i podwozi, co w sumie przyniesie 35 tysięcy 300 zł. oszczędności.

PRAWDA, jak czysto? Oczywiście jeśli się zamknie oczy. Bo kto je ma otwarte, nie może nie zauważyć sterty śmieci przy ul. Armii Czerwonej 1.

Widocznie ktoś był pewien, że najlepiej zdobi front budynku i miasto. Rzeczywiście urozmaica nieco „równinny" teren ulicy i pozwala na mały bieg z przeszkodami „po górach, dolinach". Nie wiemy, kto usypał tę kupę śmieci, ale wiemy jedno: musi ona zniknąć z ulicy. I to jak najszybciej.

Niebuszewo otrzyma wreszcie pijalnię z werandą i kiosk gastronomiczny

NIEBUSZEWO było dzielnicą całkowicie upośledzoną w dziedzinie zaopatrzenia gastronomicznego. W jednym tylko barze mlecznym na całą dzielnicę można było się pożywić. Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne nie mogły założyć tam swojej placówki ponieważ nie było odpowiedniego lokalu.

Ostatnio znaleziono wyjście z sytuacji. Przy ul. Rewolucji Październikowej, na placu zawalonym do niedawna gruzami, budują SZG pawilon, w którym znajdą pomieszczenie kiosk gastronomiczny oraz pijalnia z letnią werandą. W pawilonie będzie można otrzymać ciepłe dania barowe, piwo, wino i napoje chłodzące. Pawilon obliczony jest na 90 osób.

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne zamierzają pawilon otworzyć już w dniu 1 maja. Jest to jednak uzależnione od wykonania planu robót przez spółdzielnię „Osadnik". Spółdzielnia zobowiązała się oddać do użytku pawilon dnia 27 kwietnia, lecz dotychczasowe tempo robót nie wskazuje jednak na wykonanie prac w terminie.

„Osadnik" powinien więc przyspieszyć tempo prac, bo mieszkańcy Niebuszewa czekają z niecierpliwością na własną restaurację. (R-k)

JACEK codziennie łapie „ryby" w basenie przeciwpożarowym na rogu ul. Zaleskiego i al. Wojska Polskiego, a mamusia się denerwuje. Basen niedawno ogrodzono, ale w tym miejscu, gdzie stał kiosk została dziura, przez którą młodociani „wędkarze" bez trudności dostają się na brzeg. Dlatego mamusie z Pogodna serdecznie proszą Straż Pożarną o zagrodzenie tej niebezpiecznej pokusy. (o)

Dokąd pójść?

TEATR POLSKI — „Eugenia Grandet" — godz. 19.15

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Sprawa rodzinna" — godz. 19.15.

COLOSSEUM — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć" — godz. 14, 16. 18., 20.

BAŁTYK — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wielka przygoda" — godz. 16. 18. „Wielcy aktorzy małego teatru" — 20, (prod. radz. w wersji oryginalnej).

MŁODA GWARDIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Ślub z przeszkodami" — godz. 16, 18, 20. „Ulica Graniczna" — 14.

PIONIER — „Aliszer Nawoi" — prod radz — godz 13 16 19. Seans dodatk. — „Za wami pójdą inni" — prod polsk — godz 22. Przegl. filmów dokument. — „Międzynarodowe spotkanie bokserów" — godz 15. 18. 21

BUTNIK (Stołczyn) — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — 18. 20

PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Awantura na wsi" — 18. 20.

1 MAJ (Żydowce) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 17. 19.

DYŻUR PEŁNIA APTEKI: nr 2 — ul Mickiewicza 101 nr 7 — ul. 5 Lipca 7.

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego — Wystawa przyrodnicza: „Historia rozwoju społeczeństw pierwotnych". „Budownictwo okrętowe", „Historia żeglugi" „Numizmatyka". Ul Janisławy — „Malarstwo polskie" Godziny otwarcia muzeum — wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 10—16 czwartki od 12—18 W poniedziałki i dni poświąteczne — muzeum nieczynne.

* * *

*** JUTRO tj. dnia 19 bm. o godz. 11 w świetlicy Domu Książki — al. Wojska Polskiego 41, odbędzie się wojewódzki zjazd kolporterów książki.**

Przy głośniku

SOBOTA 18. IV. 1953 r.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 12.04, 17, 21, 23.50.

6 gimnastyka; 6.45 muzyka; 6.50 muzyka; 7.20 muzyka; 11 45 Głos mają kobiety; 12 15 „Na swojską nutę"; 12.45 aud. dla wsi"; 13 konc. 13.15 konc; 13.40 utwory na altówkę; 14.10 Dla klas I—II aud. muz; 14.30 konc.; 14.50 Pieśni radzieckie: 15.10 Fragm. książki „Młodość nieujarzmiona"; 15.30 Dla dzieci słuch. „Dzieciństwo"; 19 30 muz; 20 „Przy sobocie po robocie"; 20.30 aud. dla zagran; 21.30 aud. dla zagran; 22.30 aud. dla zagran.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA (program lokalny)

5.10 konc; 6.17 muz; 6.20 „Wykonaj plan z nadwyżką"; 6.23 muz; 8 utwory fortep; 8.15 Ryb. serw morski; 13.10 Ryb. serw. zalew; 13 55 „Siew Frontu Narodowego"; 17 15 „Muz. i fakty"; 17.45 Komentarz tygodnia; 17.55 „W szczecińskim Pałacu Młodzieży"; 18 Wiązanka melodii włoskich; 18.20 muz; 18.40 „Taśma 2411—prowadzi"; 32 muz. tan; 22.20 serw. morski.

Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „CERTA" w Szczecinie ul. Śląska 8 ZAKUPI NATYCHMIAST SAMOCHÓD CIĘŻAROWY od 2,5—5 ton w stanie bardzo dobrym lub dobrym. Zgłoszenia kierować pod wyżej wymieniony adres. 451-K

Obwieszczenia

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie Plac Kilińskiego 3 przyjmuje zapisy na kursy KREŚLEŃ BUDOWLANYCH, RADIOMECHANICZNE I, II i III STOPNIA, ŚLUSARSKO-TOKARSKI, ELEKTROINSTALACYJNY oraz KROJU, SZYCIA I MODELOWANIA. Zapisy trwają do dnia 18 bm. w godz. od 17 do 20 oprócz sobót i świąt pokój Nr. 9. 417-K

Sp-nia Pracy „Stolarz" w Szczecinie prowadzi punkt SKUPU i RENOWACJI używanych MEBLI przy ul. Kaszubskiej 67, tel. 41-54. Instytucje państwowe i osoby prywatne mogą korzystnie upłynnić i sprzedać meble zbędne i zniszczone. 404-K

Sp-nia Pracy „Wspólnota Zbieraczy" w Szczecinie ul. Mosiężna 15 zawiadamia wszystkich dostawców złomu, że z dniem 1. IV. br. został otwarty punkt skupu na Niebuszewie przy ekspedycji towarowej PKP.

Jednocześnie podaje się do wiadomości mieszkańców Dąbia Szczecińskiego, że z dniem 20 bm. przy ul. Gryfińskiej 144 otwarty zostanie sklep dla skupu i wymiany odpadków użytkowych oraz skład dla skupu złomu stalowego i metali nieżelaznych. 455-K

Spółdzielnia Inwalidów im. „7 Listopada" w Szczecinie ul. Barbary 3, zawiadamia, że: ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY SZEWSKI przeniesiony został na ul. Kr. Jadwigi 14. 453-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

KORESPONDENCYJNE nauczanie języków obcych. Informacja Warszawa 1 skrytka 68. 410-K

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163 422-K

PRACA ZAOFIAROWANA:

POMOC domowa potrzebna. — Reduty Ordona 7 (Pogodno). 1847-G

HANDLOWE:

KUPIĘ pianino w bardzo dobrym stanie. Św. Józefa 2-3 Pomorzany. 1826-G

SPRZEDAM taksometr Piastów 64-6. 1830-G

SPRZEDAM maszynkę do obciągania guzików. Jagiellońska 87-23. 1853-G

SPRZEDAM gabinet, jadalnię, radio, adapter, pianino i różne meble. Zgłoszenia Reymonta 68 od godz. 18. 16-B

LOKALE:

SAMOTNY poszukuje pokoju w Szczecinie. — Zgłoszenia Zdroje Batalionów Chłopskich 86-16 1829-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią śródmieście na podobne w okolicach: Pogodno — Gumieńce — Golęcin. Kaszubska 3-17, godz. 16—19. 1850-G

SAMOTNY, młody inżynier poszukuje umeblowanego pokoju. Sławomira 18-26. 1838-G

ZAMIENIĘ komfortową, 4 pokojową willę w Szczecinie (Pogodno), centralne ogrzewanie, łazienka, ogród na pokój w Warszawie lub mniejsze mieszkanie przy EKD. Zgłoszenia tel 21—18, godz. 10—15 17-B

ZGUBY:

KOLAN Anna, córka Stanisława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Gostyniu. 1827-G

LACHOWICZ Janina, córka Władysława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 1828-G

SKRADZIONO indeks Nr. 1048 i legitymację Nr 1252 Pomorskiej Akademii Medycznej na nazwisko Janiak Barbara. 1831-G

FOJER Izak zgłasza zgubienie kwitu komisowego Nr. 616, 37 komisu MHD. 1852-G

DOBRYK Jan, syn Adama, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Wąbrzeźnie. 1833-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych na nazwisko Mroczkowski Mieczysław. 1834-G

ZGŁOSZONO zgubienie legitymacji służbowej wydanej przez Prezydium W.R.N. w Szczecinie na nazwisko Loch Augustyn. 1835-G

MĘDREK Apolonia, — córka Stefana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Myszkowie. 1836-G

CHOJNA Antonina — zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego oraz metryki urodzenia. 1839-G

BRULIŃSKI Henryk. — syn Józefa, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Klukowie. 1841-G

KRYWASZEJ Wacław — zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego, legitymacji Zw. Zaw. i metryki urodzenia. 1842-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr. 764 i legitymację służbową Nr. 74/2132 na nazwisko Myller Edmund. 1843-G

Pracownicy poszukiwani

Inspektora do zagadnień Zaopatrzenia i Zbytu zatrudni Ekspozytura Las. Pożądana jest siła wykwalifikowana. Zgłoszenia: Jagiellońska 39, tel. 58-95. 444-K

Wybitnego znawcę hodowli zwierząt futerkowych zatrudni natychmiast Związek Branży Metalowo Drzewnej i Wytwórczości Różnej w Szczecinie ul. Śląska 4. Warunki do omówienia na miejscu. 450-K

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Widuchowie na nazwisko Skowron Stanisława. 1844-G

KRAMARCZYK Janina zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 1845-G

GRAJKOWSKI Wacław zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 1846-P

WRÓBLEWSKA Józefa córka Józefa, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 1848-G

ZGŁOSZONO zgubienie legitymacji szkolnej na nazwisko Pękala Władysław. 1849-P

ZGUBIONO kwit komisowy Nr. 145 wydany przez Centralę Jubilerską Sklep Nr. 2 w Szczecinie. 1851-G

KONIECKA Czesława, córka Wacława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Dobrym Mieście. 1832-G

FITAS Mirosław, syn Antoniego, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie 1854-G

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju przyjmuje: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW PRASA w Szczecinie al. Wojska Polskiego 29 pokój 10, II p. tel. 38-43. 31-B

DZIŚ I JUTRO
W STARGARDZIE

Grupa agitacyjno - artystyczna SI pojedzie na eliminacje centralne

W UZUPEŁNIENIU sprawozdania z II eliminacji środowiskowych zespołów świetlicowych szczecińskich wyższych uczelni podajemy, że orzeczeniem jury zespół grupy artystyczno - agitacyjnej Szkoły Inżynierskiej, który wystawił montaż pt. „W nowej Warszawie", weźmie udział w eliminacjach centralnych we Wrocławiu. (J.)

DZIŚ w sobotę i jutro w niedzielę zespół amatorski członków Ligi Przyjaciół Żołnierza w Szczecinie wystąpi w Stargardzie z „Oświadczynami" i „Niedźwiedziem" Czechowa.

Zespół powstał w lutym br. Początki były trudne. Nie było kredytów, sali na próby, kostiumów. Ale kłopoty minęły. W zdobyciu niezbędnych rekwizytów teatralnych, jak i w pracy samego zespołu pomogła podstawowa organizacja partyjna Zarządu Wojewódzkiego LPŻ i kierownik zarządu.

Zespół z „Oświadczynami" i „Niedźwiedziem" chce wystąpić na Ogólnopolskim Festiwalu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na zdjęciu: scena z „Oświadczyn", (od lewej) Antoni Radziszewski (Czubukow), Edmund Góralski (Łomow) i Zenona Gałkowska (Natalia). Kierownikiem i reżyserem zespołu jest Lubomir Jerasiński.

CO·DZIŚ·NA·OBIAD?

Barszcz ukraiński, ziemniaki, galaretka z mięsa.

GALARETKA Z MIĘSA

Ugotować wywar b. mocny z włoszczyzny z dodaniem listka bobkowego i paru ziarenek pieprzu. Kawałek cielęciny przepuścić 2 razy przez maszynkę, dodać na 1/4 kg mięsa 1 jajko, tyle tartej bułki, by masa była gęsta jak na kotlety, posolić, popieprzyć, wszystko dobrze wyrobić, uformować grube, podłużne zrazy, włożyć na wrzący przecedzony wywar i na małym ogniu gotować 30 — 40 minut. Wyjąć zrazy ostudzić pokrajać w plastry, ułożyć w foremce lub w salaterce przybranej plasterkami jajka na twardo i ugotowanej włoszczyzny zalać przecedzonym wywarem, do którego dodamy białej żelatyny (na 1 l. płynu 3 dkg żelatyny). Postawić w chłodzie, po ostygnięciu wyrzucić z formy.

Sport

W niedzielę pierwszy wyścig
Tor kolarski otrzymał „zdrowotny zastrzyk"

NA DUŻEJ elipsie toru kolarskiego przy balustradzie pracują ludzie. Gospodarz tego obiektu GWKS przeprowadza tu generalny remont. Wiele lat tor kolarski czekał na konserwację a następnie remont. Niestety tylko czekał. Urządzano na nim dziesiątki imprez a nie starano się właściwie zabezpieczyć, przynajmniej powierzchni, te go pięknego obiektu.

W ROKU bieżącym wreszcie GWKS przystąpił do prac remontowych i od miesiąca wre tu praca. Wokół toru wybudowano barierę zapewniającą bezpieczeństwo publiczności i zawodnikom. Remontuje się mocno sfatygowaną nawierzchnię toru. Robotnicy zalewają cementem wdrążenia pomiędzy płytami dzięki czemu kolarze zyskają na szybkości.

„Na mur, beton"

WŁADYSŁAW MIMOCHÓD myje tor spryskując go wodą. Pytamy go po co ten zabieg. MIMOCHÓD odkłada sikawkę strażacką i mówi: żeby łatwiej było pokrywać nawierzchnię toru „mlekiem" cementowym. Tor po remoncie będzie jak nowy; zresztą tu wszystko będzie na „mur-beton" dodaje rozmówca.

Zatrzymujemy się przy murarzach, EDWARD WOLSKI i JERZY KONOPKA kończą obramowanie toru. Kierownik techniczny remontu toru WŁADYSŁAW HUZAK informuje nas: tutaj staną loże dla publiczności, radia i prasy. Budujemy też specjalny wjazd na tor. W głębi toru będzie meta dla wyścigów kolarskich.

Przekonamy się w niedzielę

ZAMIERZEŃ jest dużo. Co już zrobiono przekonamy się w niedzielę na zawodach kolarskich. Na dworze robi się coraz ciemniej, ale na torze praca wre Jasne światła reflektorów oświetlają pracowite sylwetki robotników. (mel)

Na zdjęciu widzimy Edwarda Wolskiego i Jerzego Konopkę przy obramowaniu toru, który zapewni bezpieczeństwo publiczności i zawodnikom.

Trójmecz lekkoatletyczny

SZCZECIŃSCY lekkoatleci organizują w niedzielę 19 kwietnia trójmecz lekkoatletyczny z udziałem Kolejarza, Gwardii i Ogniwa. Spotkanie odbędzie się na stadionie Gwardii w Lesie Arkońskim o godz. 14.

W czasie meczu dojdzie niewątpliwie do ciekawego pojedynku w następujących konkurencjach:

w biegu na 60 m kob. między Sekulską (Og) a **Mickiewiczówną** (Gw) i w biegu na 1000 m **Kociszewski i Kurowski** (Gw) Bryła (Kol. Również w skoku w wzwyż **Dauksa**, który uzyskał na treningu wysokość 170 cm. będzie starał się odeprzeć atak młodych zawodników Stromskiego (Kol) i **Kubińskiewicza** (Gw); w kuli konkurentką Andrałojć (Kol)) będzie **Bednarczykówna**.

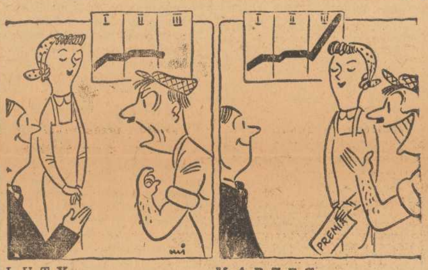

LUTY

— CO? Do mego oddziału chcecie dać kobietę? Oszaleliście...?!

MARZEC

— TO nasz najlepszy pracownik!!!

Decydujące spotkanie
w tenisie stołowym

W NADCHODZĄCĄ niedzielę odbędzie się w Szczecinie decydujące spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. W meczu tym zmierzą się dwa najsilniejsze zespoły Stal Warszawa i Unia Szczecin. Barwy Warszawy reprezentować będą Jagodziński, Paczkowski i Karaś a szczecińską Unię — **Wykusz, Grzesiak i Krawczyk.**

Zwycięzca w spotkaniu uczestniczyć będzie w finale o tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1953.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco.

Stal Warszawa	6	11	45:13
Unia Szczecin	6	9	38:22
Unia Kruszwica	7	7	35:35
Stal Gdynia	6	4	30:30
Unia Szczecinek	7	1	12:50

10 bokserów Finlandii na mistrzostwa Europy

DRUŻYNA pięściarska Finlandii, która zgłosiła się do mistrzostw Europy w boksie, wystąpi w Warszawie w następującym składzie: musza — Luukonen, kogucia — Hamalainen, piórkowa — Loman, lekka — Niinivuori/ lekkopółśrednia — Postrom, półśrednia — Malmikoski, lekkośrednia — Kontula, średnia — Mankonen, półciężka — Peratolo, ciężka — Koski.

VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju

ZAŁOGA znanej fabryki praskiej „Tatra" objęła patronat nad polską drużyną kolarską, która startować będzie w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo"

Uchwałą prezydium Sekcji Piłki Nożnej WKKF zawiesza się w czynnościach sędziego piłki nożnej — Konstantego Wysockiego.

SYLWETKI SPORTOWCÓW

Janusz Klabecki

MIMO, że wzrostem przewyższał o głowę swych rozmówców mówiono o nim jeszcze „mały Klabecki". Określenie to przylgnęło do czołowego kolarza okręgu szczecińskiego Janusza Klabeckiego w latach, kiedy jako 13-letni kolarz (najmłodszy w okręgu, a nawet w kraju) startował w 1946 r. w zawodach torowych.

„W zawodach tych — pierwszych w moim życiu — mówi Klabecki — zająłem ostatnie miejsce i otrzymałem w nagrodę pistolet t.zw. korkowiec. Ileż wtedy ucierpiała moja „męska" ambicja z powodu tej dziecinnej nagrody. Ale najważniejsze było to, że jechałem".

Od tego czasu Klabecki stale piął się w górę. W trzy lata później zdobywa jako „kartowicz" nagrodę „Kuriera Szczecińskiego" w tradycyjnym wyścigu naszej gazety, następnie mistrzostwo okręgu w swojej kategorii. Rok 1950 i 51 przyniósł Klabeckiemu wiele czołowych miejsc w wyścigach torowych i szosowych oraz torowe mistrzostwo zrzeszenia Ogniwo. Przez dłuższy okres Klabecki nie mógł się zdecydować, czy poświęcić się kolarstwu torowemu czy szosowemu. W sumie w ubiegłym sezonie przechodził znaczny spadek formy.

Ostatnie wyścigi uliczne wykazały, że Klabecki jest w wspaniałej formie i.... Drążkowski będzie miał w nim poważnego rywala.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

DNIA 19 bm. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR. O tytuł mistrza walczyć będzie 12 drużyn — mistrz Związku Radzieckiego na rok 1952: Spartak (Moskwa), Dynamo (Moskwa), Torpedo (Moskwa), Dynamo (Leningrad), Lokomotiw (Charków) Dynamo (Tbilisi), Lokomotiw (Moskwa) Zenit (Leningrad), MWO (Moskwa), Dynamo (Kijów), Skrzydła Sowietów (Kujbyszew), Spartak (Wilno) Najciekawszym spotkaniem pierwszej rundy rozgrywek będzie mecz Dynamo (Tbilisi) — Spartak (Moskwa).

Uchwała Sekcji Piłki Nożnej WKKF dyskwalifikuje na okres 6.miesięcy zawodnika Kolejarza Goleniów — Mariana Wolskiego za niesportowe zachowanie się w czasie meczu Unia — Kolejarz Goleniów w dniu 15 marca.

Aleksander Jackiewicz (11)

WIEŻA BABEL

— Słuchaj, Burow — odezwał się Stahl, składając kartki — a może by tak znowu dziś?...

Poruszył się wielki cień, jaki na ścianę rzucała głowa Rosjanina.

— Przecież dziś już próbowaliśmy, trzeszczy jak sto diabłów. Pewnie będzie burza.

Burow nie odrywał się od pracy.

— Fritz może być dziś dłużej. Obiecałem Josephowi paczkę tytoniu, żeby nic nie gadał.

Cień Burowa znów się poruszył.

— Niepotrzebnie.

— Co niepotrzebnie?

— Niepotrzebnie okazujesz staremu, że ci tak na Fritzu zależy.

Stahl wstał, położył kartki na stole.

— On się lituje nad małym. „Jak możecie go w tak późnych godzinach zatrudniać w warsztacie" — powiada.

Stahl przeszedł do garażu. Fritz tkwił na swoim zwykłym miejscu przy wejściu. Drzemał przy rozmontowanym kole.

Na odgłos kroków Stahla drgnął, wyprostował się, otworzył oczy.

— Ja nie spałem.

Chciał mu robić wyrzuty, ale chłopak był tak speszony drzemką, że Stahl zrezygnował.

— Będziecie jeszcze próbować?

— Może.

— No, to próbujcie. Ja nie będę spał.

Wstał.

— Nie będę siedział, to sen nie weźmie.

Stahl chciał już wracać do kantorku, ale go Fritz zatrzymał.

— Słuchaj — powiedział bardzo cicho, nie patrząc na montera. — A jeżeli z tego nic nie wyjdzie?

— Z czego?

— No, z tego nadawania.

— Wyjdzie — zapewnił Stahl. — Musi wyjść — złapał się na tym, że powtarza stałe powiedzenie Burowa.

Rosjanin już skończył robotę. Widocznie propozycja Stahla była dlań kusząca, bo gdy ujrzał go w drzwiach, rzekł:

— No, spróbujemy.

Stahl ukrył nie zaszyfrowane jeszcze kartki w materacu. Burow schował do kieszeni gotowe do nadania.

— Głupio robimy — powiedział. — Wciąż z tego samego miejsca. Podsłuch na pewno już nas chwycił.

— Unger obiecał, że jutro zmienimy miejsce.

Weszli na strych, wciągnęli drabinę. Fritz przechadzał się po garażu.

— Teraz mogę już nie spać całą noc — powiedział. Kłamał. Był bardzo senny. Zarywał już trzecią noc. Gdy znikli w kwadracie strychu, zaczął rozcierać twarz, aby się orzeźwić. Pociemniały amarantowe rumieńce na jego jeszcze dziecinnych policzkach.

Gdy ustawili stację w zwykłym miejscu, Stahl powiedział:

— A może przestroimy się na falę zapasową. Połączymy się z „Prawdą". Po co marnować czas? Sam mówiłeś, że „Masza" może być zbombardowana. A może ten teren opanowali Niemcy?

— Front posuwa się na zachód, nie na wschód. Rosjanin grzebał w aparacie, coś sprawdzał.

— Jestem przyzwyczajony dokładnie wykonywać rozkazy. Fala „Prawdy" to będzie ostateczność.

Włączył nadajnik. Sprawdził czy antena nie dotyka ścian, zmierzył napięcie w sieci. Trzymało według normy. Pokręcił gałkę, żarówka neonowa rozbłysła do białości. Nadajnik promieniował. Burow włączył odbiornik. Nikt inny nie pracował na tej fali.

— Nadajemy — powiedział Burow. Przełączył aparat na nadawanie.

Stahl zapalił latarkę.

— Hans woła Maszę... Hans woła Maszę... Potwierdzić odbiór zaczął Burow równym głosem. Hans woła Maszę... Potwierdzić odbiór.

Przełączył znów i nadsłuchiwał.

W słuchawkach jednostajny szum. Gwałtowny wiatr miótł po dachu rzadkie krople deszczu.

— Uwaga, uwaga! Hans woła Maszę... Hans woła Maszę.

I oto z ciszy ledwie dosłyszalnie wypłynął nie głos, a syczenie, chrzęst. Spojrzał na siebie.

— Słyszałeś?

Stahl chwycił Burowa za ramię.

— Masza! — krzyknął.

Burow podstroił kondensator.

„Tu mówi Masza. Tu mówi Masza... Masza pozdrawia Hansa", głos był bardzo daleki, słaby, choć wyraźny.

Przez chwilę nie było nic słychać. I znów:

— Tu mówi Masza... pozdrawia Hansa... Potwierdzić odbiór...

Stahl i Burow spojrzeli na siebie.

— Tu mówi Hans... Tu mówi Hans... Słyszymy was, towarzysze... Pozdrawiamy Maszę...

XI.

BYŁO już koło godziny drugiej po północy. W mieszkaniu Kirchnera zostało zaledwie kilka osób. Aktor, coraz bardziej pijany, recytował jeszcze kilka fragmentów „Fausta", a później Kirchner czytał na głos Nietschego. Czytał niewyraźnie, co chwila przerywał i wołał: — Martin! — A gdy Francuz zjawiał się w drzwiach, patrzył na niego pytająco Martin przeczył ruchem głowy. Gdyby Kirchner nie był pijany, zauważyłby, że wesoła zwykle twarz kamerdynera stawała się przy tych niemych odpowiedziach posępna i zła. — Jeszcze nie ma — mruczał Francuz.

Wreszcie Kirchner odrzucił książkę, wstał. Zrobił kilka niepewnych kroków, żwir chrzęścił pod nogami.

Podeszła do niego Irma.

— Edwin, zawieź mnie do domu...

Kirchner objął ją pijackim spojrzeniem. Włosy miała w nieładzie, pod oczami rozmazany tusz. Roześmiał się.

— Poczekaj, szykuję wam niespodziankę.

Znów zawołał: — Martin. — Francuz się nie zjawił. — Martin, do diabła! — z trudem ruszył do drzwi.

Irma usiadła, obok niej drzemał aktor Na sąsiedniej ławce rudawy blondyn, którego artykuły skrytykował podczas kolacji Goebbels powtarzał: — Tak on wykańcza ludzi — i obejmował pijaną aktorkę „Ufy". Irma czuła zamęt w głowie jak poprzednio jej mąż. Wszystko tu było dla niej dziwne i wzbudzające lęk. Od chwili zniknięcia męża chciała już kilka razy odejść, lecz Edwin nie puszczał. Dlaczego? Przecież ani razu na nią nie spojrzał, ani razu nie powiedział dobrego słowa. A teraz spojrzawszy, roześmiał się. Wyjęła lusterko, lecz nie potrafiła w nim się przejrzeć, za dużo wypiła.

dalszy ciąg jutro

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin Al. Wojska Polskiego 29 II p. Telefony: Sekretariat 57-41, dział miejski i sportowy 59-35, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21-18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocny po godz. 20 tel. 56-16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin Al. Wojska Polskiego 29 I p. tel. 58-27. Ogłoszenia Al. Wojska Polskiego 29 II p. tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, Krzysztofa nr 7. K-6-15566. Zam. nr 1789 [illegible]